

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadworniej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 102.

W Poniedziałek dnia 3. Maja.

1841.

OBWIESZCZENIE.

Królewskie władze administracyjne, tudzież komunalne i mieszkańców tej prowincyi uwiadomiam niniejszém, iż dnia dzisiejszego złożyłem urząd Naczelnego Prezesa téjże, dla objęcia stósownie do rozkazów N. Pana méj nowéj posady.

Składając wszystkim władzom i mieszkańcom prowincyi me najczulsze podziękia za doznane przez ciąg mego dziesięcioletniego urzędowania zaszczytne zaufanie, dołączam jeszcze życzenie, ażeby Bóg ojcowskim naszym kochanego Króla i Pana zamiarom względem dobra tej prowincyi i nadal błogosławił i takowe pomyślnym wieńczył skutkiem.

Poznań, dnia 1. Maja 1841.

Rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelnny Prezes prowincyi Saskiej.

Flottwell.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Kwietnia.

Przybył tu: Cesarsko-rossyjski Generał-Major, Xiążę Ilga Dołgorukow, z Petersburga.

Szambelan i sprawujący interessa przy dworze papieżkim, von Buch, z Wrocławia.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 26. Kwietnia.

Franciszek Skibicki, Radzca Kollegjalny, Szambelan Dworu J. C. Mości, były Vice-Referendarz, a obecnie zostający przy Ministerstwie Oświecenia Narodowego; mianowany jest Referendarzem przy Radzie stanu, do Wydziału Przychodów i Stanów, w miejsce p; Antoniego Powalskiego, zmarłego.

Rzeczywisty Radzca Stanu Bechtiejew, pełniący obowiązki Gubernatora Cywilnego Gubernii Sandomierskiej, mianowany ostatecznie zostaje Gubernatorem Cywilnym téjże Gubernii.

W dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 21. Lutego (5. Marca) r. b. podaje się do powszechnej wiadomości, iż w mocy decyzji Rady Stanu Królestwa Polskiego, w dniu 22. Marca (3 Kwietnia) t. r. zapadłéj uznanymi zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego staru przed ogłoszeniem prawa: Jagielski Tomasz; Jałowiecki Józef, herbu Łódzia; Jałowiecki Franciszek, t. h; Jałowiecka Ludwika t. h; Janczewski (Glinka) Józef, herbu Trzaska; Kamiński Franciszek, herbu Jastrzębiec; Kamińska Kamilla, herbu Topor; Kamińska Emilia, t. h.; Kanigowski Ignacy, h. Lis; Karśnicki Wincenty, herbu Odrowąż:

Kisielnicki Teodor, herbu Topor; Kisielnicki August, t. h.; Kobyliński Wincenty, herbu Pruss 2go; de Kolberg Antoni, herbu Kołobrzeg; Kołaczkowski Adam, herbu Habdank; Koszutska z Weinwormów Aniela, wraz z synem Wincentym Rafalem, dwóch imion, po niegdy Rafale Koszutkim pozostałym, h. Leszczyc; Kotowski Jan Piotr, dwóch imion, herbu Trzaska; Kotowski Stanisław Jan, dwóch imion, t. h.; Kozerski Antoni herbu Prawdzie; Książd Krasowski Fabian Sebastian Rajmund trzech imion herbu Jastrzębiec; Krasowski Onufry, t. h.; Krasowski Tyburey, t. herbu: Lebowska z Taszyckich Aniela, herbu Strzemię; Linowski Antoni, herbu Pomian; Lubowiecki Maciej, h. Srzeniawa; Łastowiecki Klemens, herbu Laryssa; Łętowski z Łętowa Franciszek, herbu Ogończyk; Łuba Tomasz, herbu Lubicz; Makowski Teodor, herbu Ogończyk; Makowski Antoni, t. h.; Makowski Piotr, t. h.; Makowski Krzysztof, t. h.; Makowski Faustyn, t. h.; Mańkowska z Chelmickich Ludwika, powtórnego ślubu Czaplicka, wraz z nieletnimi dziećmi, to jest: Teofilem i Józefem Michałem Wincentym, trzech imion synami, oraz Józefą Michaliną, dwóch imion córką, po niegdyś Ludwiku Mańkowskim pozostałymi, herbu Jastrzębiec; Mańkowski Tymoteusz, t. h.; Mańkowski Hieronim, t. h.; Mańkowski Alexander, t. h.; Mańkowski Maryan, t. h.; Mianowski Alexander, herbu Przerowa; Mianowski Antoni, t. h.; Mianowska Józefa, t. h.; Miecznikowski Kazimierz, herbu Pobóg; Mikułowski Karól, h. Drzewica; Mikułowski Seweryn t. h.; Mikułowski Michał, h. Rawicz; Miłobędzki Julian, herbu Ślepowron; Modzelewski Stanisław, herbu Bończa; Morze Stanisław, herbu Morykon; Mossakowski Kazimierz, herbu Jastrzębiec; Müller Karól Konstanty, dwóch imion, herbu Żuraw; Myszyński Bonawentura, herbu Cholewa; Olszewski Leon, herbu Ślepowron; Ostrzykowski Wawrzyniec, herbu Brodzie; Ostrzykowski Saturnin, t. h.; Ostrzykowski Saturnin, t. h.; Ostrzykowski Paweł t. h.; Paderewski Jacek, herbu Jelita; Paprocki Jan, herbu Jastrzębiec; Paprocki Franciszek, t. h.; Paprocki Klemens, t. h.; Paprocki Palemon, t. h.; Paprocki Stefan, t. h.; Piętko Franciszek Damazy, dwóch imion, herbu Pomian; Piszczatowski Marcin, herbu Pruss Imo; Potocki Leon, herbu Pila-wa; Radeliński Ludwik, herbu Leszczyc; Radwan Antoni; Roguski Teofil, herbu Ostoja; Rokitnicki Michał Faustyn, dwóch imion, herbu Prawdzie; Rokitnicki Włodzimierz, t. h.; Rokitnicka z Karczewskich Balbina, powtórnego ślubu Pagowska, wraz nieletnim synem

Janem Maciejem Ludwikiem, trzech imion, poniegdy Ludwiku Rokitnickim pozostałym, t. h.; Rotkiewicz Józef, herbu Jastrzębiec; Ryteński Józefat, herbu Szeliga, Rzewuski Norbert, herbu Krzywda; Sierakowski Józef, herbu Dołęga; Smiodowski Franciszek, herbu Jastrzębiec; Sobieski Jan, herbu Janina; So-kołowski Kasper Kajetan, dwóch imion, herbu Korab'; Stadnicki Seweryn, herbu Srzeniawa; Suchodolski Jan; Sulimowski Ignacy, herbu Dębno; Sulimowski Antoni, t. h.; Syciński Józef, herbu Pomian; Syciński Antoni, t. h.; Szatkowski Józefat, herbu Rola; Szukaszta Ignacy, herbu Pobóg; Tański Jan, herbu Jastrzębiec; Targoński Adam, herbu Kościesz-Trembiński Adam, herbu Rogala; Ustrzycki Grzegorz, Ważyński Ignacy, Apolinary, dwóch imion, herbu Abdank; Wilkoshewski Kazimierz, herbu Jelita, Witkowski Tomasz, herbu Nowina; Wolanowski Filip Antoni, dwóch imion, herbu Korab, Wolanowski Józef, t. h. Wolski (Dunin) Andrzej, herbu Łabędź; Zborowski Cyprian, herbu Grzymała; Zabokrzecki Aleksy, herbu Sulima; Zakobielski Kasper, herbu Przegonia; Zakobielski Jan, t. h. Zakobielski Franciszek, t. h.; Zakrzewski Kazimierz, herbu Kościesz; Zakrzewski Piotr, po Janie, t. h.; Zakrzewski Piotr, po Stanisławie, t. h.; Zakrzewski Piotr, herbu Bogorya; Zakrzewski Norbert, t. h.; Zamojski Mateusz, herbu Poraj; Zamojski Franciszek, t. h.; Zawadzki Teofil Wojciech Józef, trzech imion, herbu Rogala; Zawadzki Józef, t. h.; Zdziarski Józef, herbu Gozdawa; Zdziarski Franciszek, t. h. — W Warszawie, dnia 5. (17.) Kwietnia 1841 roku. Radzca Heroldyi, Dyrektor Kancellaryi, Wincenty Topor Matyszewski, Naczelnik Wydziału Kontrolli, Roman Dotath.

F r a n c y a .

Z Paryża, dnia 23 Kwietnia.

Dziennik sporów otrzymał następujące doniesienie z d. 13. m. b. z Algieru: „Dywizya, która Medeah w żywność opatrzyła, niezadługo znowu w pole wyruszy. W przyszłą niedzielę, jeżeli się pogoda utrzyma, wyruszy ona do Bldahu: d. 20. stanie w Alzahie, a stamtąd do Miliany są tylko dwa dni drogi. Idzie tu także o opatrzenie miejsca tego w żywność, albo raczej o utworzenie tamże wielkiego składu żywności na wielką wyprawę, którą w zachodnich prowincjach przyprowadzają, i którą dywizye z Oranu i Algieru wspólnie uskutecznią. Głoszą, iż Emir nie chce na zamach ten zaezekać. Zgromadził on, jak głoszą, całą swą siłę zbrojną około Miliany i gotuje się do silnego odporu. Xiążę Aumale i w tej drugiej wyprawie udział mieć

będzie. Powiadają, iż Abdel Kader wniósł o wymianę jeńców. Niespodziewany ten wypadek podobno ciąglym usiłowaniami Biskupa algierskiego przypisać należy.

Monitor paryski zbija dziś wiadomość niektórych gazet niemieckich, jakoby rząd francuzki klub niemiecki w Paryżu zniósł i między innymi kilku młodych Wejmarczyków aresztował.

Wsie około Paryża zaczynają się napelniać wojskiem; w Charenton stoi w tej chwili jazda; Beres napelnione piechotą. — Cały niemal batalion stojącego pod namiotami około zamku w Beres 59go pułku zajmuje się obecnie wykopaniem szerokiego rowu około obozu. Zresztą namioty tak źle są porobione, iż już dachy ich naprawiać trzeba, bo wszędzie woda przecieka. W Beres i La Villette ciągle wielu żołnierzy na zdrowiu zapada.

Z dnia 24. Kwietnia.

Królestwo Belgijscy przybyli do Paryża. Król Leopold dzisiaj długą miał naradę z Naj. Panem. Słychać, że Król Belgijczyków natychmiast po uroczystościach majowych Paryż opuści, ale małżonka jego jeszcze przez czas niejaki tu zabawi.

Młody Hrabia Paryża mieć będzie na sobie na chrzcie swoim płaszcz z gronostajów wielkiej wartości. Robią ten płaszczyk w jednym z najpierwszych magazynów na Rue Richelieu. Oba medale, rytowane z powodu chrztu Hrabiego Paryża przez PP. Borel i Petit, już są bite i w muzeum monet złożone. Oba przedstawiają na jednej stronie obrzęd chrztu, Francya trzyma dziecko do chrztu, religia poświęca je na Chrześcianina a Duch święty, w postaci gołębia, wznosi się ku niebu. Na stronie odwrotnej medalu Pana Borel są wizerunki Xięstwa Orleańskich, na stronie odwrotnej drugiego obraz Króla Ludwika Filipa.

Proces gazety France względem przypisywanych Królowi listów dzisiaj się toczył przed Assyzami tutejszemi. Generalny Adwokat, Pan Partarieux-Lafosse, popierał skargę. P. Berryer bronił obżalowanej gazety. Sąd przysięgłych po obradach, które tylko 20 minut trwały, obżalowanych, t. j. odpowiedzialnego wydawcę i drukarza tej gazety za niewinnych ogłosił. Po przeczytaniu wyroku, poklaskiwano w ręce i wołano zewsząd: «Niech żyje Berryer!»

Wszystkie gazety legitymistyczne podaną przez Kuryera wiadomość o niby to odbytym u Xięcia Levis zgromadzeniu Rojalistów wierutnym kłamstwem ogłaszają.

Wczoraj przed południem mieliśmy tu nadzwyczajne grzmoty. Piorun uderzył w wielką galeryę Luwru w bliskości podwojów,

prowadzących z placu Carroussel do nadbrzeża. Koniec konduktora, który płyn elektryczny przejął, całkiem skrzywiony; w jednym oknie drzewo poprzeczne wysadzone, zresztą cały gmach nietknięty.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Kwietnia.

Morning-Chronicle objawia w dzisiejszym swym numerze wyraźniej zdanie swoje o zmianie ministeryalnej w Konstantynopolu: «Otrzymaliśmy teraz, powiada ten dziennik, bliższe wiadomości o upadku Reszyda Baszy. Szambelan Riza Basza, posiłkowany przez Sultankę matkę, przyczynił się do tego. Na następcę Reszyda przeznaczono Rifaata Beja, tego samego, który najpierw z warunkami pokoju do Mehmeda Alego był wysłany, i który ledwo 24 godzin w Alexandryi zabawił, gdy go Mehmed Ali dla siebie pozyskał i do porozumienia się względem wzajemnego skłonił wniosku, którego przyjęcie w Konstantynopolu Rifaat Bej zaręczył. Rifaat szuka więc opieki i pomocy u Internuncjusza austriackiego, który ma ją także przyrzekł. Nie mamy przeciw temu nic do nadmienienia, o ile się to przywrócenia pokoju z Egiptem dotyczy. Gdy konferencya już raz postanowiła, iż Mehmed Ali, podług wyrażenia się Pana Thiersa, zwierzchnim władzcą Egiptu ma pozostać, od owej chwili upadek Reszyda Baszy stał się nieuchronnym. Ponieważ się zasady jego nie utrzymały, musiał wziąć dymissyą i odpowiedzialność za przywrócenie potęgi Mehmeda Alego komu innemu zostawić. Z innych powodów jednak, t. j. z powodów pomyślności dalszych tureckich reform i tureckiej wolności handlu podług przepisów traktatu handlowego, mocno żalujemy, iż stara szkoła turecka znowu ster państwa objęła. Tahir ma być istotnie doskonałym żeglarzem, a Chosrew, gdyby go znowu przywołano, ma przynajmniej niezawisły i nieugięty charakter. Mężowie ci byliby mogli silnie popierać wojnę. Ale dziwną jest rzeczą, iż po usunięciu niebezpieczeństwa i zabezpieczeniu pokoju do władzy się dostają. Li tylko dyplomatyk, Reszyd, kierował bardzo zreszczenie wojskowemi środkami, a teraz barbarzyńska szkoła Tahira i Akifla ma przewodniczyć dzieleniu pokoju? Jeżeli Turcyja ma do swęj niezawisłości potrzebną mądrość, organizacyą i potęgę otrzymać, nie może to przez to nastąpić, aby drugiego dnia to zwalano, co pierwszego zrobiono.»

Z dnia 24. Kwietnia.

Przedłożono teraz parlamentowi księgę in folio, 700 stronnic obejmującą i zawierającą 621 depesz, innych dokumentów i całą kor-

respondencyą z wszystkimi mocarstwami pod względem spraw wschodnich zaczawszy od początku r. 1839. aż do dnia 15. Lipca 1840. Sun powiada o tym zbiorze: „Gorliwość, z którąśmy dotychczas zewnętrzną politykę Lorda Palmerstona bronili, byłaby się bardzo zmniejszyła, gdybyśmy kilka z przedłożonych tu aktów dawniej znali. Chociaż przygotowani na to, aby Lorda Palmerstona widzieć działającego w porozumieniu z Rosyą, potrzeba jednak była publikacji tych urzędowych papierów, aby nas przekonać o stopniu, w jakim Lord zdaniom mocarstwa tego sprzyjał.

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia 16. Kwietnia.

Słychać, że osławiony przywódzca Karolistów Tristany znowu się ukazał w dolinie Andorra. Z Girony donoszą, że stosownie do pogłoski Cabrera, Zorilla, Burios i inni szefowie karolistowscy przez Campredon do Katalonii wrócili. W Gironie też opowiadano, że w Portvendre 10.000 Francuzów oczekują, którzy się tam do Algieru zaambarkować mają; General Castaneda ma rozkaz uważania na ich obroty, dopóki nie wyładują w Algarbii.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 19. Kwietnia.

Independant następujące podaje uwagi o teraźniejszym gabinecie. Pan Meulenaere jest po raz trzeci ministrem spraw zagranicznych. Podczas pierwszego ministerium z d. 24. Czerwca 1831 r. po przegłosowaniu 24 artykułu podał się do dymisji w tymże jeszcze roku. — 4. Sierpnia 1834 z Panem Theux wrócił do gabinetu i opuścił go 13. Grudnia 1836 w skutek rozdwojeń w radzie ministrów. Minister lub nie, zachował on urząd gubernatora zachodniej Flandryi, na który go powołał rząd tymczasowy i posadę deputowanego miasta Courtraj. — Publiczne życie pana Nothomb jest równie znane. Od r. 1830 przez 6 lat ciągle był on generalnym sekretarzem spraw zagranicznych. — 13. Stycznia 1837 r. powołany na ministra robót publicznych, usunął się 19. Kwietnia r. z. razem z Panem Theux; jest on także od r. 1830 deputowanym z Arton. — Pan Desmaissieres deputowany z Gandawy był ministrem skarbu za gabinetu pana Theux — pan Volxem od r. 1837 reprezentant Bruxelli, przed kilką miesiącami obrany został jej burmistrzem — Hrabia Brië jest najmniej znanym członkiem nowego gabinetu; od r. 1839 obrany senatorem rozpoczął karierę polityczną. Dawniej (jak wiadomo) bez upoważnienia Króla holenderskiego

zostawał w służbie francuzkiej i służył restauracyi aż do dni lipcowych, które go zastały gwardzią króla Karola X. w 1832 wrócił do Luxemburga, gdzie posiada dobra i fabryki żelazne, w 1836 przez naturalizację otrzymał znowu prawa Bejgijczyka, które był utracił wstępując w obcą służbę. Pan Volxem wstąpił do gabinetu jedynie pod warunkiem że zostanie burmistrzem Bruxelli i dla tego pierwszego radnego pana Verhulst tymczasowo na dawnym swoim urzędzie obsadził.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 16. Kwietnia.

Dzisiejszy bulletin o zdrowiu królewicza następcy brzmi: J. K. W. następca wczoraj przez cały dzień mniejszy daleko miał kaszel. W nocy kaszel niekiedy tylko przerywał mu sen. Febra dziś nieco mniejsza. — Zeszłej nocy i 14 przed południem książę mocny cierpiał kaszel, który dopiero wczoraj zrana o godzinie 3 zasnąć mu dozwolił.

Szwecya.

Z Stokholmu, dnia 13. Kwietnia.

Dziennik Statstidning pisze: „Słychać, iż w skutek reklamacyi którą rząd Szwedzki uczynił do Duńskiego i która przy umowie w Londynie w jakiej miała udział Anglia, roztrąsaną była, nastąpił tymczasowy układ o zmianie taryfy dla na Zundzie w r. b. od różnych towarów, mianowicie kawy, bawełny, bawełnianej przędzy, pieprzu, kakao i t. p. — W ciągu roku taryfa ta znowu przerzana będzie, tak że na przyszłość handel szwedzki z pewnością znacznego zniżenia opłat spodziewać się może.

Według jednego pisma czasowego wydawanego przez angielskie zagraniczne anti niewolnicze towarzystwo, poseł nasz w Londynie hrabia Körnstierna, na zgromadzeniu tegoż towarzystwa oznajmił że na wyspie Sgo Bartłomieja nie ma już żadnego niewolnika. — Dotąd o tém w Szwecyi nie wiadomo.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 23 Kwietnia.

Ojcowie Redemptoryści zawitali dnia 17. Kwietnia do Altöttingu. Kommissarz królewski, Radzca regencyjny Weckbeker - Sternfeld, urzędnicy, duchowieństwo, kapucyni i młodzi szkolni przyjmowali ich uroczystie wraz z towarzyszącym im Biskupem passauskim, i zaprowadzili ich w processyi przy odgłosie dzwonów do kościoła Świętego Michała, gdzie Biskup miał mszę. Przeorowi piękny kielich wręczył i jemu wraz z wszystkimi księżmi i braciszkami pocałowania pokoju udzielił. Ztamtąd udał się orszak do dawniejszego kościoła jezuickiego, przeznaczo-

nego dla Redemptorystów, gdzie „Ciebie Boże chwalimy“ odśpiewano, a X. Kanonik kapitulny i Radzca duchowny Heulelder zwrócił w mianej mowie uwagę na ważność zaprowadzenia Redemptorystów. Dnia 19. nastąpiło po uroczystem nabożeństwie oddanie instytutu całego ojców Redemptorystom, przy czem Kommissarz królewski i biskup mowy mieli.

Z Frankfortu n/M., dn. 25. Kwietnia.

Stósownie do pogłosek w powszechności, większa część naszych politycznych więźniów wkrótce wolność swoją odzyska, kiedy w skutek wytoczonego przeciw nim processu się pokazało, że skarga przeciw nim wniesiona o rniemane uczestnictwo w zakazanych stowarzyszeniach, nie jest dostatecznie uzasadniona, aby ich dłużej w detencji trzymać można.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 14. Kwietnia.

Markiz Villalba, który tu przebywał bez uznania urzędowego charakteru jego (jako sprawującego interessa Hiszpanii), a który jednak sprawy kościelne obrabiał, jutro do Madrytu wyjeżdża. Gubią się w domysłach o tym tak niespodzianym wyjeździe. Między innemi twierdzą, że odkąd ostatnia allokucya papieżka do Madrytu doszła, żadna prośba o dyspensy z Hiszpanii tu więcej nie nadeszła; aby więc tę ważną sprawę załatwić, Markiz do Madrytu się udaje. — Co do układów z Don Miguelem, głoszą, że zabiegom dworu austriackiego się udało skłonić nareszcie Xięcia tego do zrzeczenia się rniemanych roszczeń swoich do tronu portugalskiego. Rząd portugalski oświadcza, iż mu 100,000 talarów czyli 60 contos pensyi rocznej z dóbr Infanta w Portugalii, wyznaczyć chce.

Z nad granicy włoskiej, d. 17. Kwietnia.

Donoszą z Rzymu, że nieporozumienia między katedrą apostolską i Rosyą względem sprawy Biskupa Podlaskiego, która zmarłemu tu nagle Radcy Stanu Rührmanowi była powierzona a którą po śmierci tegoż Poseł rosyjski Hrabia Potemkin niezwłocznie się zajął, stósownie do życzenia rządu rosyjskiego załatwione zostały. (G. powsz. Auszb., z której wiadomości tę wyjmujemy, następujący do niej dołączyła przypisek: Ostatni list z Rzymu, pochodzący od wiarogodnej osoby, twierdził właśnie przeciwnie, że Papież do żądań gabinetu cesarskiego bynajmniej się zastósować nie chce.)

A u s t r y a.

Z Wiednia, d. 18. Kwietnia.

(Gaz. Szląska.) — Na początku przyszłego

miesiąca Palatyn Węgierski z Budy tu przybędzie, aby stósunki Węgier pod względem spraw religijnych tak bardzo zawikłane, przy tej sposobności, jeżeliby być mogło, uporządkować. Opinia publiczna oświadcza się coraz głośniej przeciw terażniejszemu Prymasowi, Arcybiskupowi X. Kopacsy, którego osobisty charakter wprowadzie żadnej nie ulega naganie, którego jednak o niewczesną orthodoksię powszechnie posądzają. Zdaje się, że nawet wielka część niższego katolickiego duchowieństwa na stronie postępującej dalej tolerancyi stanęła, a w tém właśnie wyższe duchowieństwo Węgierskie nie powinno zapoznać znaków, mniej zagrażających jego duchownemu wpływowi, jak raczej świeckiej potędze i dochodom. Podobnie jak w Anglii co do kościoła episkopalnego, powstaje w Węgrzech opozycja i prawna walka na przeciwnym niezmiernym dochodom tylu pojedynczych prebend i probostw, podczas kiedy niższe duchowieństwo tylko bardzo lichy płatne, a wypadek walki tej może jeszcze groźniejszy będzie, aniżeli w Anglii, ponieważ w Węgrzech katolicy władzę jeszcze z ewangelikami dzielają i nawet wielka część umiarkowanych katolików za większą, duchowi czasów bardziej odpowiednią tolerancyą się oświadcza. Rząd rozstrzygnięcia tych pytań dłużej przewlekać ani powinien, ani może.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 7. Kwietnia.

(Gaz. Powsz.) — Długo oczekiwane doniesienia z Londynu nadeszły d. 5., a między temi wstępny protokół do załatwienia pytania o cięśninach tureckich. Ci sami gońcy przywieźli Lordowi Ponsonbemu i Panu Stürmerowi nowe instrukcyje, które pierwszego z nich choroby obłożnej nabawiły, a tak przepisane wspólne przedstawienie Posłów Porcie (na kerzyć Mehmeda Alego) jeszcze nastąpić nie mogło. Tymczasem spodziewają się po Porcie przychylnych uchwał, a to tém bardziej, gdy od czasu ostatniej zmiany ministeryalnej równie w dywanie jak seraju wszyscy się przychylniejszymi Mehmedowi Alemu okazują. Z drugiej strony upadek Reszyda Baszy tak dalece wszystkich w usługach Porty będących franków przestraszył, iż się wszyscy cofnąć zamyślają. Javer Basza (Walker) już się do dymsyji podał.

Buntownicze ruchy w Mesopotamii (Kurdystanie) są tylko pierwszym symptomem przyszłej choroby państwa. Ani w tureckim, ani w frankońskim języku wydawane gazety nie mogą o tym przez nikogo nie przewidzianym wypadku donosić. Wiadomo tylko, że Zekeriah Basza z jednym oddziałem w Syrii

stående wojska w celu uśmierzenia buntu czem prędzej wyruszył. Zekeriah Basza, wyrażono w Monitorze Ottomańskim, powrócił znowu do swego dawniejszego wielkorządtwa Diarbekir. Chcą rzecz tę cichaczem załatwić, aby za silnych i odważnych uchodzić.

Z nad granicy tureckiej, d. 15. Kwietnia. (Wiedeński korr. resp. Gaz. niem.) — Według wiadomości z Konstantynopola, nowy Kapudan, Tahir Basza, którego, jak wiadomo, Sultan Mahmud z powodu jego zbyt ciężkiej surowości z urzędu tego był złożył, dał już znowu naoczny przykład tego przymiotu, kazałszy nadpiekarzowi arsenału, rajasowi, palki wylczyć. Dwaj Francuzi, w służbie Porty jako członkowie Kommissyi dobra publicznego, Scypio Marin i Royer, mieli się z tego powodu do dymissyi podać. Reszyna Basza był w pierwszych dniach po swem usunięciu bardzo słaby, co wielu truciznie przypisywało, chociaż nic nie ma naturalniejszego, iż doznane przykrości choroby go nabawić mogły. Później jednakże tyle nabrał siły, iż Wielkiemu Wezyrowi i następcy swemu Rifaatowi Bejowi mógł wizytę oddać, gdzie go obydwoj z wielką przyjmowali uprzejmością. Codziennie zwiększa się przekonanie, iż mu wkrótce urząd poselski poruczą; mianowicie zaś nabawia go nieprzyjaciół czyniony mu z wielu stron zarzut, jakoby był nieprzyjacielem islamu, którego podstawy przez się wstrząsł reformy.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Rządowa obejmuje Etat powszechny dochodów i rozchodów państwa Pruskiego na r. 1841. Wynosi 55,867,000 talarów.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo przemysłowego“ pod Redakcją T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 14. i obejmuje: 1) Uwagi nad plugiem. 2) O zdatości pastersza. 3) Przestroga, aby nie kupowano za drogie pieniądze mniemanych tajemnic podwyższania wydatków gorzelnianych i zacierania bez drożdży. 4) Artykuł konkursowy i rozprawa o fabrykacji cukru z buraków i t. d. (Ciąg dalszy.) 5) Środek przeciw molom. 6) Wiadomości czasowe.

W kolei „Szkieców obyczajowych i historycznych“ J. J. Kraszewskiego wyszła powieść piąta: „Stańczykowa kronika.“ Wilno r. 1841. Obfity w twory dowcipu i wyobraźni autor „Witolaudy“ uchybił tu mocno: bo szlachetny i heroiczny czyn Jędrzeja z Kościelisk, osobistym gaszeniem pożaru w żupach

solnych wielickich odznaczony, żartobliwie ustami Stańczyka wyszydza. Niegodzi się dla dowcipu historyi przeistaczać.

Z Krakowa: Będący właśnie w druku tom trzeci „Historji literatury polskiej“ Michała Wiszniewskiego, zawierać będzie wiek XV. Uczony i pracowity autor tego dzieła, zebrał także materiały do „Historji Jana Sobieskiego.“

Dnia 8go Marca umarł w Dreźnie sławny poeta niemiecki, autor „Uranii“, August Tieck, przeżywszy lat 88.

Z Warszawy. — „Dzieje starego i nowego testamentu“ przez Kazimierza Brodzińskiego. 2 tomy in 8vo ze 120tu rycinami. Nowe wydanie. (Prospekt). — Wydając po raz pierwszy dzieło z treści swęj nader ważne*), ręką znakomitego pisarza, niedługo przed jego zgonem nakreślone, jako ostatnie pożegnanie, a zarazem pamiątka nieodżałowanych przymiotów umysłu i serca jego pozostałe, nie wątpię iż pozyska względy naszej światłej, umiejaczej należycie ocenić dobre usiłowania, publiczności; że zasłuży na pochwałę czcigodnego duchowieństwa, chętnie idącego w pomoc wszelkim przedsięwzięciom, chwale Bożą i pożytek bliźnich mającym na celu. Skutek przewyższył nawet oczekiwania moje. W niespełna półtora roku rozchwytyano, że tak powiem, wydanie 2000 exemplarzy odhite. Po zamknięciu listy prenumeracyjnej pozostałe kilkasat exemplarzy, choć w cenie ze Złp. 24 na 36 podwyższonej, jeszcze chętnie kupowano; nawet w ostatnich czasach płacono u antykwaryuszów po 3 i 4 dukaty za exemplarz z rycinami. Z listy prenumeracyjnej 1go wydania okazuje się, że: 1) Władza edukacyjna zaprenumerowała dla bibliotek szkolnych exemplarzy 66; 2) JW Arcybiskup i duchowieństwo w archidiecezyi Warszawskiej 189; 3) JJWW Biskupi i duchowieństwo w dyecezyach: Augustowskiej 120, w Chełmskiej 84, w Krakowskiej 150, w Kujawsko Kaliskiej 130, w Lubelskiej (prócz exemplarzy przez pocztę) 17, w Płockiej 95, w Podlaskiej 75; 4) JW Biskup i duchowieństwo dyecezyi Wileńskiej ex. 83; 5) W liście szczegółowej, między wielu znakomitemi osobami znajduje się z zagranicy: JW Dunin, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański. JW Zacharyasiewicz, Biskup Tarnowski. Z takimi dowodami dobrego ocenienia dzieła, i z uwagi, że szanowne duchowieństwo tyle rozkupiło exemplarzy, iż mało bardzo dostało się w ręce osób prywatnych, dzieło zaś to

*) Szczegółowy prospekt ogłoszony przy pierwszym wydaniu o celu tego dzieła i sąd władzy duchownej o niem, umieszczonym będzie jutro.

do domowej edukacji i do zbudowania ka-
dego wielce jest pożądanę; śmiało przystąpić
mogę do powtórnego wydania i ogłaszając
nową prenumeratę, sądzę, że kto nie posiada
tego dzieła, zechce skorzystać ze sposobności
taniego nabycia, gdyż cena prenumeracyjna
jest: a) Za egzemplarz ze 120 rycinami w War-
szawie złp. 24, na urzędach i stacyach poczt
złp. 27; b) za egzemplarz bez rycin, w War-
szawie złp. 10, na urzędach i stacyach poczt
złp. 12.

(Z Gaz. Poran.) — Starożytności krajo-
we. — Dnia 14. b. m., włościanin orząc na
gruncie wsi Nowodwory obok Tarchomina
(mila od Warszawy), gdy przeprowadzał pług
przez mały na kształt wału pagórek, (w po-
łożeniu między Wisłą a lasem tarchomińskim),
wydostał z piasku glinianą urnę, napelnioną
szczątkami spalonych kości ludzkich, pomię-
szanymi z piaskiem. Najbliższy sąsiad tego
miejsca, W. Witkowski, nie obojętnie uwa-
żając to wszystko cokolwiek stać się może no-
wą pobudką do naukowych badań nakazał
rozkopywać pagórek, w zamiarze dojścia wy-
raźniejszych jego starożytności śladów. W sku-
tek tych usiłowań okazało się, że urny, któ-
rych dotąd już 12 wydobyto, ustawione są ró-
wnomi szeregami ciągnącymi się w poprzek
pagórka. Sąto naczyina podobne do tych jak-
ich wiele odkrywają w okolicach Kalisza.
Mają one kształt pękatego dzbanka bez ucha
u jednego kształtu wazki, znajdują się z obu
boków po 2 wyniosłości, jakby miejsce uszu
zastępować mające. Widać, że w epoce ich
udziałania, sztuka garncarska była w kolebce.
Zdaje się, że raczej kształcono je ręką, niżeli
kołem toczono. Ich skorupa jest gruba jak w
donicach, już wypalona do czerwoności da-
chówki, już niedopalona koloru surowej gliny.
Materiałem, którego są zrobione, a który
jest zagadką dla garncarzy dzisiejszych, zdaje
się być zwyczajna glina, do której mieszano
na proch tłuczony granit; widać bowiem w
ich odlamie a często i na powierzchni wiele
kańciastych ziarn kwarcu, feldspatu i miki,
która jak złoty piasek tu i owdzie błyszczą.
Takowy rodzaj mieszaniny musiał być po-
wszechnie przez ówczesnych garncarzy przy-
jęty, kiedy materiał urn kaliskich prawie ni-
czem nie różni się od tarchomińskich. Sko-
rupa zaraz po wygrzebaniu jej z ziemi, jest
miękką i nader łatwo rozlamująca się, wysta-
wiona jednak na powietrze, znacznie twar-
dnieje; dźwięku jednak za uderzeniem nie spra-
wuje. — W głębokości około łokcia, ustawio-
ne są urny w ziemi pionowo, do góry otwo-
rami, lecz bez żadnych nadkrywek. Kości je
napelniające, pomiędzy którymi poznawać

można obojczyki, jabłka kolan, zęby trzonowe
ludzkie i t. d., noszą wyraźny ślad spalania;
jedne spopielone, drugie zwęglone, pomię-
szane są z popiołami spalonego ciała, a piasek
który pomiędzy nie woda i czas wniosły, jest
piaskiem pagórka, w którym urny odkopano.
Wielkość urn nie jest jednakowa, od 2 garn-
cowych są coraz mniejsze aż do małych, ko-
ści dziecka obejmujących. — Niewątpliwą
jest rzeczą że to są pogańskich przodków na-
szych popioły, które, po 9cio wiecznym przy-
najmniej ich spoczywaniu, porusza dziś cieka-
wość nasza. Czy zaś to był smętarz, czy tyl-
ko grób jednej jakiej rodziny, trudno dziś wie-
dzieć. Widzimy tylko, że to był rozkoszny
wzgórek nad Wisłą wśród dębowego lasu,
jeszcze żyją, którzy na tém polu las pamiętają.
Będziemy donosili o postępie badań téj da-
wnowiecznej mogiły, dziś tak blizkiej Warsza-
wy, a której założenie na wiele zapewne lat
poprzedziła.

OBWIESZCZENIE.

Zmiany w cenach lekarstw na r. 1841. Król.
Ministerstwo spraw duchownych, naukowych
i lekarskich, wydało następujące obwieszcze-
nie względem zmian w cenach lekarstw:
»Zmiany zaszły w cenach towarów aptekar-
skich, pociągnęły za sobą podobną zmianę
w istniejących w porę cenach niektórych le-
karstw. Odmienione odpowiednio i ogło-
szone drukiem przepisy taksy z dniem 1. Maja
r. b. wszędzie mocy nabierają. Berlin, dnia
18. Marca 1841. Minister spraw duchownych,
naukowych i lekarskich, podp. Eichhorn.»
— Połączamy z tém doniesienie, iż exempla-
rzy rzeczonyj taksy lekarstw dostać można po
10 sgr. w naszej registraturze.

Poznań, dnia 26. Kwietnia 1841.

Królewska Pruska Regencya. I.

W instytucie z dniem 1wszym Stycznia r.
b. w klasztorze pobernardyńskim, otworzo-
nym dla wsparcia potrzebnych starych i mie-
szkania nie mających obciąża płci, w ogóle
107 osób przyjęto, pomiędzy którymi 31 z do-
mu poprawy w Kościecie powróconych, a
którzy natychmiast roboty znaleźć nie byli
mogli. Osobom zdolnym do pracy przytułek
tak długo tylko był dozwolony, aż dla nich
o inne miejsce lub zatrudnienie wystarać się
było można.

W podziale znajdowało się dziennie 30 osób
w instytucie, których lekką ręką i domo-
wą robotą zatrudniono, i dozorowano w sa-
lach ogrzewanych, zaświeconych i według
płci odosobnionych, i których rano i na połu-
dnie zupą i chlebem karmiono; chorym zaś
strawę przez lekarza przepisaną udzielano.

W ogóle 5411 porcyi zupy rozdane zostały. Najusiłniejsze wsparcie z wdzięcznością doznał instytut od Pana Doktora Marcinkowskiego, niemniej uznać należy bezinteresowną gorliwość Pana Doktora Palickiego, okazaną przez codzienne odwiedzenie instytutu.

Instytut z dniem dzisiejszym ustaje.

Poznań, dnia 30. Kwietnia 1841.

Dassel. Minutoli.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Wydział I.

Dobra szlacheckie Sędzino, Sędzinko i Zalesie, w powiecie Szamotulskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 105,565 Tal. 12 sgr. 8 fen. wedle tacy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 26. Lipca 1841.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Newsiadomi z pobytu successorowie Orszuli z Prusimskich zamężnej d'Alfonce Pułkownikowej, jako też wszyscy wierzyciele realni, zapożyczają się na takowy pod uniknieniem prekluzji.

Poznań, dnia 2 Grudnia 1840.

SPRZEDAŻ KONIECZNA

według dzielenia.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wies szlachecka Domasławek (Mały Domasław) D. Nr. 12., powiatu Wągrowieckiego, oszacowana sądownie na 11,590 Tal. 18 sgr. 11 fen. ma być

w dniu 3. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedana. Taxa, attest hypoteczny i warunki sprzedaży, mogą być w registraturze oddziału III. przejrane.

Z miejsca pobytu nieznajoma wierzycielka realna

Ur. Barbara z Żółtowskich owdowiła Biegarska,

zapożycza się niniejszem publicznie.

Wszyscy nieznani realni pretendenci wzywają się pod uniknieniem prekluzji, aby się najpóźniej w tym terminie zgłosili.

Bydgoszcz, dnia 6 Kwietnia 1841.

Użytkowanie z trawników i ogrodów w rozmaitych częściach terytorii tutejszej fortyfikacyi, tudzież rybolóstwo w starej Warcie i w mokrych rowach, mają na r. 1841. w zwykłym sposobie być wydzierżawione i będą równocześnie niektóre stare narzędzia w wiatrakach używane najwięcej dającemu przeda-

nemi. Wyplaty dzierżawy i ceny kupna nastąpią zaraz na miejscu. Wyznaczony jest tym końcem termin na d. 23. Maja r. b. zrana o godzinie 6. w podworzu budowlowem fortifikacyi, gdzie także od dnia 6. Maja r. b. bliższych warunków dowiedzieć się można.

Poznań, dnia 27. Kwietnia 1841.

Król. Dyrekcyja budowania twierdzy.

Doniesienie.

Z powodu zmiany dzierżawy, sprzedawany będzie w Komorowie i Górszewicach powiecie Szamotulskim, inwentarz następujący: 1,700 dobrze poprawnych i zdrowych owiec, 450 jagniąt, 16 koni roboczych, 3 żrebaki, 18 wołów, 20 krów, 2 stadniki i młodociane bydło; również wszelkie porządki gospodarcze, w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu dnia 1. Lipca b. r. zrana od godziny dziesiątej, na którą ohotę kupić mających, zaprasza się. Owce każdego czasu, przed strzyżką mogą być widziane.

Petzel et Hellmold.

W Turwi pod Kościanem, dostanie po dwa srebrne grosze kwarte a po ośm talarów korzec nasienia buraków białych, najlepszych do robienia cukru, a zatem najlepszych dla bydła.

Dobrych średnich sikawek ogniowych, których także użyć można do prania owiec, tudzież wszelkich wanien do kąpania z najmocniejszego cynku zrobionych, nabyć można u E. Wernera II. na ulicy Szerokiej Nr. 11. w Poznaniu.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 30. Kwietnia 1841.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	gotowizną
Oblięi długa państwa	4	104	103½
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	101½	101
Oblięi premii handlu morsk. . .	—	82½	82½
Oblięi Kurmarchii z bież. kup. .	3½	102	101½
Oblięi tymcz. Nowej Marchii dt. .	3½	102	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103½	—
Królewieckie dito	—	—	—
Elbląskie dito	3½	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne . .	3½	101½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105½	105½
Wschodnio-Pr. listy zastawne . .	3½	101½	101½
Pomorskie dito	3½	103½	102½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103½	—
Szląskie dito	3½	102½	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej- Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	—	210½
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	8½	8
Disconto	—	3	4